**OTO NAJWAŻNIEJSZE ZASADY WYZWANIA
"PRZECZYTAM 52 KSIAŻKI W ROKU"**

**1. Jaki typ książek mogę czytać w ramach wyzwania?**Absolutnie każdy. Ideą akcji jest brak jakichkolwiek barier i podziałów
w doborze "repertuaru". Każdy powinien poznawać literaturę na swój własny sposób i wedle własnych potrzeb i niczyja wizja nie jest gorsza tylko dlatego, że różni się od naszej. Wspólnie, jako różnorodne
społeczeństwo dążymy do tego samego celu, jakim jest czytanie jednej książki na tydzień i nasz nieustanny rozwój.

**2. Czytanie to nie wyścigi. Po co te 52……?**

Moje ulubione i najpopularniejsze pytanie. Tu nie chodzi o narzucenie "sportowych" reguł. 52tygodnie to w roku to swoisty „rytm”, który nadajemy naszemu czytaniu. Dla jednych ta liczba jest nie do przeskoczenia, dla innych – to pestka, bo czytają grubo ponad setkę pozycji rocznie. **Najważniejsze, żeby przetestować swoje możliwości, i zobaczyć, jak bardzo jesteśmy w stanie być konsekwentni. Jeśli nie uda nam się przekroczyć 52 książek w roku, a staniemy powiedzmy na 28 – nic się nie stało. To wciąż doskonały, na tle ogółu polskiego społeczeństwa, wynik. Ważna jest przede wszystkim droga – nie cel. Choć oczywiście realizacja celu jest czymś szalenie miłym.**

**3. Co z audiobookami i ebookami?**

**Książki papierowe darzymy szczególną estymą, a ich zapach jest dla nas niczym wonne kadzidło, jednakże – audiobooki i ebooki również są akceptowane w naszym wyzwaniu. Wyjaśnię dlaczego – najistotniejsze jest, żeby poszerzać swoje horyzonty i rozwijać swoją wrażliwość
i wiedzę.**

Forma jest tu rzeczą drugorzędną. Jeśli ktoś nie ma możliwości sięgnięcia po "papier" (bo np. jest zagranicą, z dala od Polski), a ma czytnik ebooków, to właśnie elektroniczny druk będzie dla niego wybawieniem. Audiobooki to z kolei świetne źródło kontaktu z literaturą dla tych, którzy są w ciągłym ruchu, narzekają na zmęczone oczy, czy po prostu są niewidomi.

4. Co z niedokończonymi książkami?

Podczas pierwszej edycji akcji w 2015 roku przyjęliśmy założenie, że książki niedokończone w roku poprzednim, a dokańczane w roku bieżącym możemy potraktować jako „zaliczone” w ramach obecnego wyzwania. Najlepiej, jeśli do przeczytania jest wciąż co najmniej pół książki. Wtedy wydaje się to najbardziej fair.

5. Jedna książka ma 1000 stron, a inna 50.

Czy powinny być postawione na równi i liczone jako jedna pozycja? Tak. Przyjmujemy, że jedna książka równa się jednej zamkniętej formie literackiej. Możemy przeczytać kilka książek po tysiąc stron, ale żeby zdążyć, możemy „nadgonić” potem kilkoma tomikami wierszy, czy jakąś krótką opowieścią. Długość książki nie jest wszak wyznacznikiem jej
jakości. Jeśli chodzi o cykle opowieści, czyli np. składające się z siedmiu części „W poszukiwaniu zaginionego czasu” Marcela Prousta – każdy tom liczymy oddzielnie.

**6. Czy do wyzwania można wliczać książki w językach innych niż polski?**

Tak, jak najbardziej.

**7. Co z komiksami i książeczkami dla dzieci?**

Z komiksami sprawa jest złożona, bo są różne komiksy. Przyjęliśmy dotychczas, że wliczamy tego typu tytuły, ale pod warunkiem, że są to grubsze wydania z książkową obwolutą, w których sporą część stanowi tekst, a nie same ilustracje, nie zaś cienkie wydania "prasowe". Decyzję dot. tego czy komiks spełnia te warunki pozostawiam Wam. Książki dla dzieci – no niby to też książki, ale czy przeczytanie 52 bajeczek przez osobę dorosłą to jakiekolwiek osiągnięcie i przeżycie? No zadajcie sobie to pytanie sami. Proponuję, żeby czytanie 52 książek dla dzieci pozostało wyzwaniem – ale właśnie dla naszych „milusińskich”. Nie
dorosłych.

**8. Jak "rozliczać się" z przeczytanych książek?**

Często pytacie w jaki sposób dokumentować, a następnie "zartaportować" zrealizowane (lub niezrealizowane) wyzwanie. Jeśli chodzi
o dokumentację – mamy tu dowolność. Jedni mają profil
na Lubięczytać, inni na Goodreads, zaś jeszcze inni preferują tradycyjny zeszyt. Jeśli chodzi o dodatkową motywację w postaci małych nagród za aktywność – tu decyzję pozostawiam prowadzącym akcję w szkołach
i bibliotekach. **Jeśli chodzi o „rozliczanie się” z przeczytanych książek – warto pamiętać o jednym. To my sami jesteśmy głównymi
i najważniejszymi recenzentami realizacji naszego wyzwania. Sami
dobieramy sobie księgozbiór według naszych pragnień i oczekiwań, sami również ocenimy, czy to czego dokonaliśmy, sprostało naszym początkowym oczekiwaniem. Oczywiście nie zmienia to
faktu, że warto podzielić się swoimi dokonaniami z innymi uczestnikami. Jesteśmy istotami społecznymi i zwyczajnie lubimy, gdy to co robimy, rezonuje.** To na razie tyle. Jeśli pojawią się dodatkowe pytania – służę pomocą na wyżej wymienionej grupie oraz pod mailem – 52bookchallengepl@gmail.com.
Serdeczności!
**Marcin Gnat 52 Book Challenge PL**